

Kraków, dnia 27 sierpnia 2020 r.

Prof. zw. dr hab. Marek Bankowicz  
Instytut Nauk Politycznych  
i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## OPINIA

**na temat osiągnięcia naukowego i istotnej działalności naukowej Pana dr Piotra Napierały ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji**

### **1. Osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Dr Piotr Napierała związany jest z Wydziałem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, w którym pracuje jako wykładowca, a także z Wyższą Szkołą Handlu i Usług w Poznaniu, gdzie zajmuje stanowisko adiunkta. Jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę do ubiegania się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego, w świetle art. 221 ust. 14 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zgłasza monografię pt. „Fryderyk II Wielki jako władca liberalny”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019. Wybór monografii jako dzieła habilitacyjnego jest tu pełni zrozumiały i uzasadniony, bowiem Habilitant ma na tym polu, tj. pisania autorskich książek, spore doświadczenie i równie spore dokonania, mając w dorobku – a jest to liczba doprawdy imponująca – osiem wcześniejszych monografii (trzy opublikowane przed uzyskaniem stopnia doktora i pięć/sześć opublikowanych po doktoracie – jedna z nich miała bowiem poza edycją polską także edycję anglojęzyczną), w większości są to prace szerzej znane i cieszące się dobrą opinią w środowisku historyków i politologów. Trzeba w związku z tym podkreślić, że dr P. Napierała jest autorem płodnym, lubi i umie pisać większe rozprawy naukowe, świetnie posługuje się przysłowiowym piórem, interesujące go tematy opracowuje dogłębnie, z prawdziwą pasją badawczą, dobrze i przekonująco argumentuje, nie wahając się zarazem formułować wyrazistych poglądów i zdecydowanych wniosków. Skutkuje to tym, że lektura jego prac staje się niezwykle atrakcyjna z czytelniczego punktu widzenia, poszerza horyzonty poznawcze i zmusza do myślenia.

Wszystkie te walory swojego piarstwa naukowego dr P. Napierała potwierdził w monografii „Fryderyk II Wielki jako władca liberalny”. Książka napisana jest z niewątpliwym rozmachem, bardzo sprawnie w sensie merytorycznym, powiedziałbym, że wręcz erudycyjnie. Zawiera oczywiście też jednoznaczne tezy, których Autor broni i dowodzi z żelazną konsekwencją i wielką determinacją. A mianowicie przedstawia Fryderyka II, króla

Prus, a precyzyjnie mówiąc króla Prusaków, bo taki tytuł oficjalnie sobie ten monarcha przypisał, panującego w latach 1740-1786, jako modelowego władcę liberalnego, wybitnego męża stanu w pełnym tego słowa znaczeniu, znakomitego reformatora państwa, genialnego stratega i dowódcę wojskowego, a przy tym miłośnika wolności, krzewiciela i obrońcę tolerancji religijnej, światłego oświeceniowca tudzież nietuzinkowego myśliciela i filozofa, przyjaciela i intelektualnego partnera najtęższych umysłów XVIII wieku, z Wolterem i Kantem na czele. Istotnie Fryderyk II Hohenzollern nieprzypadkowo dopracował się przydomku Wielki, był z pewnością władcą jedynym w swoim rodzaju, wymykającym się konwencjom i schematom, a poza wszystkim przeszedł do historii jako niekwestionowany twórca potęgi politycznej i wojskowej państwa pruskiego.

Recenzowane dokonanie habilitacyjne – w mojej ocenie – mieści się w dziedzinie nauk społecznych oraz dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Pokazuje bowiem drobiazgowo i w całej złożoności model władcy – filozofa i reformatora, sztandarowego reprezentanta absolutyzmu oświeconego. A ten model władzy jest warty zainteresowania politologicznego, ponieważ odegrał znaczącą rolę w historii politycznej Europy, a poza tym tworzył nowy mechanizm pojmowania i realizowania władzy monarszej, która wyrzekała się boskiej proveniencji i uzasadnień dla własnej prawomocności poszukiwała w umowie społecznej zawartej pomiędzy ludźmi. Co więcej, absolutyzm oświecony stanowił ważny element w ewolucji europejskiego monarchizmu oraz zapowiadał i skądinąd też przygotowywał przejście do nowoczesnej formuły monarchii, jaką okazała się monarchia konstytucyjna, a w szczególności pewien jej pogodzony z demokracją wariant, a mianowicie monarchia parlamentarna. Atrakcyjna z punktu widzenia politologicznego jest również dokonana przez Autora pogłębiona analiza relacji zachodzących między liberalizmem a monarchizmem, z mocną konkluzją, iż rozwój tej doktryny jest możliwy w tych realiach ustrojowych. Uważam zarazem, że praca „Fryderyk II Wielki jako władca liberalny” z powodzeniem mogłaby być dokonaniem habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Muszę w tym miejscu poczynić uwagę natury poniekąd osobistej. Pomimo dużego doświadczenia recenzenckiego na rozmaitych polach, jako politolog po raz pierwszy staję w obliczu sfery problemowej nie odnoszącej się do szeroko rozumianej materii politycznej świata współczesnego, a tą się badawczo zajmuję, lecz przedstawiona mi do oceny tematyka sytuuje się w historycznie odległej rzeczywistości XVIII. Mówiąc wprost – nie jestem znawcą XVIII wieku i nigdy nie prowadziłem badań nad polityką Fryderyka II Wielkiego. Nie zamierzam zresztą prowadzić dogłębnych studiów, by wyrobić sobie ugruntowany i w pełni koherentny własny pogląd względem osoby i dokonań tego władcy. Z tych względów nie potrafię z absolutną pewnością zweryfikować i sfalsyfikować – by posłużyć się terminologią metodologiczną Karla Raimunda Poppera, filozofa znanego dr. P. Napierale i poważanego przezeń, odwołuje się on bowiem do jego ustaleń w swej pracy – rozmaitych nadzwyczaj szczegółowych i konkretnych ustaleń Habilitanta co do politycznej niezwykłości Fryderyka II. W zaprezentowanej przez niego optyce jest to bowiem władca, który pod każdym niemal względem wyprzedzał swoją epokę, z reguły podejmował najtrafniejsze możliwe decyzje, sprawował rządy silnej ręki, aczkolwiek sprawiedliwe i mające na celu

dobro poddanych, zbudował państwo na wskroś zmilitaryzowane, ale musiał tak uczynić, bo terytorialnie małe i pozbawione zasobów Prusy nie mogłyby przetrwać bez silnej armii w otoczeniu potężnych i agresywnych sąsiadów, jeśli wszczynał wojny i konflikty, to nie z woli agresji i podboju, lecz motywowany interesem i racją stanu własnego państwa, przeprowadził światłą reformę sądownictwa i administracji, zniósł tortury, położył podwaliny pod utworzenie nowoczesnego systemu szkolnictwa powszechnego, stał na straży wolności i swobód religijnych. O wszystkich tych i wielu innych dokonaniach Fryderyka II Wielkiego dr P. Napierała pisze szczegółowo, interesująco i pochwalnie. Wszystko to gotów jestem przyjąć, tym bardziej, że Autor swoje ustalenia zawsze poprzedza drobiazgową analizą, przekonująco argumentuje oraz szeroko odwołuje się do faktografii, naświetlając cały kontekst złożonych procesów historycznych rozgrywających się na arenie XVIII-wiecznej Europy. Daleki jestem też od twierdzenia, że badacz zawsze musi być krytykiem polityka, przywódcy czy władcy, którym się zajmuje. Może przecież dojść do przekonania, tak jak właśnie dr P. Napierała w odniesieniu do Fryderyka II, iż badana przez niego postać zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Koniecznie trzeba przy tym zaznaczyć, że przy całym swoim jednoznacznie aprobatywnym podejściu wobec Fryderyka II, Habilitant nigdy nie sprowadził się do roli jego apologety, czyli w najmniejszym nawet stopniu nie sprzeniewierzył się rygorom postępowania badawczego.

Jakkolwiek trudno przy tym wszystkim nie zauważyć, że niekiedy Habilitant popada w nadmierną fascynację osobą swojego bohatera. Minimalizuje, albo nawet całkiem pomija, fakty i okoliczności, które każą wprowadzić do wizerunku Fryderyka II pewne rysy, bo był to władca niewątpliwie wybitny, chociaż przecież nie idealny. Odznaczał się apodyktycznością i oschłością charakteru, brakiem wrażliwości na potrzeby i słabości innych ludzi. Dyskutował z myślicielami i filozofami, ale od ministrów, urzędników i współpracowników wymagał bezwzględного posłuchu, najdrobniejsze odstępstwa od sztywnej realizacji jego poleceń i decyzji surowo karał, nawet więzieniem. Odnotowywał w prowadzeniu nawy państwowej błędy, wielki kryzys finansowy 1763 roku, który dał się we znaki całej bez mała Europie, był w dużej mierze konsekwencją jego błędów w polityce finansowej i monetarnej. Na gruncie filozofii potępiał cynizm i brak moralności w polityce, poświęcił temu zagadnieniu całkiem wybitny traktat „Antimachiavel” (wydany w Hadze w 1740 roku i rozpropagowany w Europie przez Woltera), w praktyce – bywało – postępował zupełnie odwrotnie. Historycy jako przykłady modelowo amoralnych działań Fryderyka II podają jego politykę względem Śląska i Polski. Będąc władcą prowadził skromny, zdaniem niektórych nawet ascetyczny tryb życia („Żyłem jak filozof” – tak sam o sobie pisał), niemniej jednak pozwalał sobie na pewne dziwactwa, jak np. budowa marmurowych grobowców dla swoich ukochanych psów. Życie prywatne króla pełne było niejasności i dwuznaczności. W zgodnej opinii historyków Fryderyk II Wielki kończył życie jako człowiek zgorzkniały, zdeklarowany pesymista, nastawiony bardzo krytycznie w stosunku do rodzaju ludzkiego. Czyżby zatem liberalizm, wraz z przypisaną mu wiarą w racjonalność człowieka dążącego do wolności, dobrobytu i szczęścia, był jedynie wynikającym z mody epoki ideologicznym sztafżem monarchy, za którym ukrywał on swe prawdziwe oblicze? A może jednak był władcą liberalnym, choć w ostateczności do tego modelu swojego panowania się rozczarował. W pracy „Fryderyk II

Wielki jako władca liberalny” czytelnik tego rodzaju faktów i tego rodzaju dylematów jednak nie znajdzie. A powinien.

Oczekiwałbym większej i bardziej pogłębionej, niż to ma miejsce w recenzowanej książce, polemiki z badaczami i historykami różnej proweniencji zajmującymi krytyczne stanowisko wobec Fryderyka II. Habilitant wprawdzie przywołuje ich tezy, ale w wymiarze dość ogólnym i najwyraźniej w tym kontekście nie ma dostatecznej cierpliwości do szczegółowych wywodów polemicznych, w rezultacie czego zbyt łatwo przechodzi do konkluzji typu, że jeden krytyk pisał „anachronicznie” i dopuszczał się „niesprawiedliwie surowej oceny Prus” (s. 20), inni reprezentowali „ciaśniejsze protestanckie umysły konserwatywne” (s. 21), ktoś przedstawił pracę, która „nie ma wiele wspólnego z naukową rzetelnością, jest raczej emocjonalnym rejestrem śląskich krzywd” i „popada często w puste moralizatorstwo i przesadę” (s. 43-44), a kolejny autor był historykiem „bardzo uprzedzonym do króla Prus” (s. 44).

Skądinąd na podkreślenie zasługuje duża odwaga intelektualna dr. P. Napierały, a także jego gotowość do głoszenia bardzo niepopularnych poglądów i podważania zakorzenionych tabu, w tym tabu narodowych, a to jest cecha szczególnie cenna w aktywności badacza, którego powinnością jest dążyć do prawdy za wszelką cenę. Tak bardzo przychylny wobec Fryderyka II Habilitant bez wahania wchodzi bowiem w niezwykle ostry konflikt z całą niemal historiografią polską, która niezmiennie kreśli obraz tego króla jako podżegacza wojennego, cynika pozbawionego wszelkich skrupułów i zahamowań, despoty opierającego się na armii, a nade wszystko zaprzysięgłego wroga Polski i polskości, inicjatora i pierwszoplanowego realizatora I rozbioru Polski w 1772 roku. Oczywiście Autor nie kryje tego, iż ten władca nie lubił Polski i uczynił wiele, aby ją osłabić i tę słabość wykorzystać dla wzrostu potęgi Prus, bo przecież taki cel mu przyświecał. Zwraca przy tym uwagę na to, że swój antypolonizm Fryderyk II mógł uzasadniać nie tylko względami politycznymi, ale również ideowymi. Pograżająca się w anarchii, ustrojowo anachroniczna i chaotyczna, przyznająca prawa i wolności jedynie szlachcie, skrajnie niewydolna, niezdolna do elementarnej nawet obrony własnych interesów I Rzeczypospolita była przedmiotem krytyki ze strony wielu filozofów Oświecenia, w tym Immanuela Kanta, Woltera czy Williama Pitta Starszego, którzy nie widzieli dla niej żadnej przyszłości. Rozbiór Polski uznawano zatem w szerokich kręgach intelektualnych ówczesnej Europy za posunięcie w pełni zrozumiałe i usprawiedliwione. Na wieść o tym wydarzeniu Wolter skierował do Fryderyka II następujące słowa: „Mówią, Sire, że to Pan poddał pomysł rozbioru Polski – i ja tak sądzę, ponieważ znać w tym geniusz”. Definitywne zniknięcie Polski z politycznej mapy Europy już w XIX wieku brytyjski filozof i historyk Thomas Carlyle komentował w ten sposób: „Dla anarchii na tym świecie nie ma miejsca”. Nawiasem mówiąc, Carlyle jest autorem monumentalnej sześciotomowej pracy o Fryderyku II Wielkim, którego uważał za jednego z najwybitniejszych przywódców politycznych w dziejach ludzkości. Nie tylko w odniesieniu do I rozbioru, ale i w wielu innych sprawach Habilitant jest obiektywnym badaczem, nie zaś polskim hurratriotą. Dla przykładu, tak rozprawia się ze zwycięzcą spod Wiednia w 1683 roku: „Jan III Sobieski przez tak wielu historyków uważany za ostatnią ostoję polskości był nie tylko wielokrotnym zdrajcą na utrzymaniu Szwedów i Francuzów, ale władcą zupełnie

irracjonalnym w założeniach politycznych. Polską rację stanu poświęcił dla chimer i marzenia o walce z Turkami. W Polsce do dziś Sobieskiego bezzasadnie czci się jako bohatera, a np. znacznie rozsądniejszego i bardziej racjonalnego Augusta II ma się za złoczyńcę” (s. 180).

Przyjęte przez dr. P. Napierałę założenia teoretyczne pracy i wytyczony przezeń zasadniczy cel uznaję za trafne i właściwe. Przedstawiając Fryderyka II jako władcę i polityka, a także filozofa, czyni to faktycznie – jak pisze – „z rzadko podejmowanej w Polsce europejskiej perspektywy Oświecenia (ok. 1680-1800), uwzględniając układ sił i relacji między władcami ówczesnej Europy; zwłaszcza Francji i Austrii, a także postaci odgrywających w owych czasach znaczącą rolę w życiu kulturalnym i naukowym” (s. 9). To zaowocowało dynamicznym i wielowątkowym ujęciem problemowym, obejmującym analizę nie tylko szczegółowych posunięć króla Prus jako władcy w sferze wewnętrznej i zewnętrznej, ale również ocenę wkładu monarchy do oświeceniowej refleksji nad naturą polityki i państwa, bo przejawiał on nie tylko wielkie ambicje filozoficzne, lecz dysponował odpowiednim potencjałem intelektualnym, pozwalającym na ich realizację. To wszystko zostało bardzo dobrze umiejscowione w kontekście historycznym, czytelnik książki znajdzie w niej znakomity opis i charakterystykę polityki europejskiej w XVIII stuleciu, a także rozgrywających się wówczas konfliktów i wojen. Habilitant swoją pracę przygotował w oparciu o bogatą i wielojęzyczną bazę źródłową oraz obszerną literaturę przedmiotu. Podkreślić należy, iż sięgnął po teksty i opracowania pochodzące w różnych epok – od XVIII-wiecznych po najnowsze. Udowodnił przy tym umiejętność krytycznej oceny wykorzystywanych źródeł.

Najważniejsze wszelako zadanie merytoryczne, jakie Autor sobie wyznaczył, tak określił: „Celem niniejszego opracowania było ustalenie, czy Fryderyka II Hohenzollerna da się uznać za władcę liberalnego, a co za tym idzie, czy możliwe jest pogodzenie oświeceniowej monarchii absolutnej z wartościami liberalnymi, jak na poziomie rozważań teoretyczno-filozoficznych czynili to Voltaire i d’Alembert” (s. 292). Wymogi stawiane królowi Prus jako władcy liberalnemu rozpatrywał w kategoriach XVIII-wiecznego rozumienia doktryny liberalizmu, co jest oczywiste. Odwoływanie się tu do współczesnych interpretacji liberalizmu czy do neoliberalizmu byłoby merytorycznie bezproduktywne, a przy tym całkowicie ahistoryczne. Jakkolwiek Habilitant czyni tu jeden wyjątek, a mianowicie uzupełnia ów oświeceniowy liberalizm o ujęcie przedstawione przez Henri Bergsona i Karla Poppera. Gotów jestem zaakceptować tę strategię postępowania z uwagi na to, że wspomniani powyżej wybitni filozofowie przedstawili bardzo spójny i zarazem bardzo konkretny zestaw fundamentalnych cech konstytuujących zawsze i wszędzie liberalizm, rozumiany jako ład ustrojowy państwa, a są nimi: po pierwsze – właśnie oświeceniowy model rządów, który zapewnia swobodę działania człowieka w warunkach tolerancji politycznej i religijnej oraz nierepresyjnego prawa, po wtóre – dążenie do ustanowienia społeczeństwa otwartego zapewniającego możliwość awansu społecznego, w tym w służbie państwowej, oraz po trzecie – merytokratyczny styl rządów i równie merytokratyczny system nagród, co w sumie stwarza warunki dla samorealizacji jednostki (por. s. 9-10 i 292). Stosując taki właśnie zestaw kryteriów, dr P. Napierała uznał Fryderyka II Wielkiego za władcę liberalnego, przedstawiając dziesięć argumentów uzasadniających i potwierdzających taką ocenę (zob. s.

293). Mało tego Autor przedstawił również wniosek – dodajmy: słuszny – że monarcha ten był nie tylko wzorcowym władcą liberalnym XVIII-wiecznej Europy, ale również „jawi się jako jedna z czołowych postaci historii doktryny liberalnej, zwłaszcza że jego reformatorskie pomysły często stanowiły inspirację dla liberalnych filozofów, a nie odwrotnie” (s. 294). Poczynione w pracy ustalenia co do postaci Fryderyka II i kwalifikacji jego panowania jako władcy liberalnego dały Habilitantowi asumpt do postawienia twierdzenia ogólniejszej natury – o możliwości skutecznego powiązania tendencji liberalnych z monarchizmem (s. 294).

Jedno z założeń badawczych, a także w istocie ideowopolitycznych, przyjętych przez dr. P. Napierały budzi moje zastrzeżenie. Powiada on, iż jedną z trzech zasad (pozostałe dwie nie budzą wątpliwości) którymi kierował się omawiając politykę i poglądy Fryderyka II było odrzucenie „dwóch XX-wiecznych przesądów politycznych, które nazywam demokratycznym i libertariańskim” (s. 10). Stanowczo protestuję przeciwko dezawuowaniu demokracji i epitetowaniu jej jako przesądu politycznego. Autor głęboko myśli się, i nie zmieni tego powoływanie się tu na takie autorytety, jak Benjamin Franklin, Isaiah Berlin czy Jacob L. Talmon (nawiasem mówiąc, w recenzowanej pracy to ostatnie nazwisko występuje w przypisie i bibliografii w zniekształconej postaci – Talmond (s. 11, 303)), gdy ustawia demokrację na linii kolizyjnej z liberalną wolnością (por. s.11). Nie występuje tu bowiem żadna sprzeczność, ponieważ demokracja i liberalizm sytuują się w innych przestrzeniach publicznych. Demokracja to ustrój dający władzę temu, kto zwyciężył w rywalizacji wyborczej, *ergo* – jest politycznym reprezentantem większości obywateli, natomiast liberalizm to ideologia wolności. W rezultacie demokracja i liberalizm nie tylko że nie konfliktują się z sobą, ale przeciwnie – mogą się doskonale połączyć. Nieprzypadkowo system demokracji liberalnej, owo unikalne zbiegnięcie się demokracji i liberalizmu w jedną całość, przyniósł z sobą i zagwarantował ludzkości najbardziej otwarte i wolne społeczeństwo w całych jej dziejach. Najbardziej nawet światły absolutyzm oświecony nie może na tym polu równać się z ustrojem demoliberalnym. Dobrze byłoby, żeby dr P. Napierała, z wykształcenia historyk, zapoznał się, niejako dla poszerzenia politologicznych horyzontów, z książką wybitnego przedstawiciela nauk politycznych Giovanniego Sartoriego pt. „Teoria demokracji”, PWN, Warszawa 1998. Na koniec tego wątku jeszcze jedna uwaga. Habilitant – o czym już była uprzednio mowa – ma rację, gdy dowodzi, że liberalizm może się rozwijać w warunkach monarchii. To jest poza sporem. Przestrzegalbym go jednak przed wyciągnięciem z tego fałszywego wniosku, iż monarchia jest najodpowiedniejszym środowiskiem dla liberalizmu. Tak nie jest, takie środowisko zapewnia jednak nie monarchia, lecz republika. Tylko bowiem w republice ludzie mają absolutnie nieskrępowane możliwości awansu społecznego, a na czele państwa stanąć może każdy, nie tylko ten odpowiednio wysoko urodzony. A przecież tym pełniejszy i lepszy liberalizm – trzymajmy się bliskich Habilitantowi ustaleń Bergsona i Poppera – im większe są możliwości awansu społecznego dla wszystkich, w tym we wszelkich strukturach władzy państwowej, najwyższych nie wyłączając.

Nie przekonuje mnie dokonane przez Habilitanta rozróżnienie pomiędzy despotą a tyranem. Pisze on: „Przeciwieństwem władcy liberalnego nie jest despota, lecz tyran” (s. 13, zob. także s. 14). Rozróżnienie to jest subtelne, a nawet zbyt subtelne. Może mogło ono mieć

jakieś zastosowanie w XVIII wieku, ale już obecnie na pewno nie satysfakcjonuje. Posługiwanie się tymi przedawnionymi kategoriami (potencjalnie dobry despotą *versus* zawsze zły tyran) w celu przeprowadzenia politologicznej – podkreślam: politologicznej, nie historycznej – analizy problematyki ustrojowej XVIII wieku jest anachroniczne. Autor oczywiście mógł scharakteryzować Fryderyka II jako oświeconego despotę, odwołującego się do wartości liberalnych, a nie zepsutego tyрана, któremu chodzi jedynie o osobistą i niczym nieskrępowaną władzę, lecz jednak powinien również znaleźć dla nazwania jego modelu przywództwa kategorię pojęciową z zakresu współczesnej politologii. To, czego niekiedy w recenzowanej pracy brakuje, to właśnie pełnego wykorzystania dostępnego instrumentarium politologicznego do badania ustroju państwowego funkcjonującego w XVIII stuleciu.

Kompozycję pracy „Fryderyk II Wielki jako władca liberalny” uznaję za bardzo dobrze wychodzącą naprzeciw postawionym sobie przez Autora celom badawczym. Na podkreślenie zasługuje to, że nie wybrał on formuły biograficznej, która z pewnością byłaby łatwiejsza do wykonania, ale równocześnie zubażałaby wymiar politologiczny monografii. Zdecydował się na dynamiczną formułę problemową, która umożliwiła zarówno przedstawienie najważniejszych problemów politycznych absorbujących Fryderyka II jako władcę, jak prowadzone przezeń wojny, kwestia Śląska, rywalizacja z Austrią o dominację w Rzeszy Niemieckiej, relacje z innymi państwami, I rozbiór Polski, jak i jego rozbudowanych poglądów filozoficznych odnoszących się do natury państwa, powinności władcy, wolności ludzi, tolerancji religijnej czy struktury społecznej i pozycji poszczególnych warstw w państwie. Za pewną wadę, a może niedopatrzenie, uznaje to, że niektóre treści ze Wstępu oraz Zakończenia i wniosków powtarzają się, niekiedy wręcz dosłownie (por. s. 9-10 i 292). Lekki niedosyt odczuwam przy lekturze Zakończenia i wniosków, która to część pracy wydaje mi się nadmiernie syntetyczna i skrótowa, powinna być bogatsza merytorycznie.

Rekapitulując: oceniam monografię dr. Piotra Napierały pt. „Fryderyk II Wielki jako władca liberalny” jako opracowanie merytorycznie dojrzałe, erudycyjne, inspirujące poznawczo, bogate w oryginalne tezy i ustalenia, a przy tym bardzo dobrze napisane pod względem narracyjnym i stylistycznym, co czyni je pozycją nie tylko reprezentującą wysoki poziom naukowy, ale i niezmiernie atrakcyjną czytelniczo. W związku z tym uważam, iż jest to monografia spełniająca wszelkie merytoryczne i formalne wymogi dokonania habilitacyjnego. Jej Autor wnosi bowiem nowy wkład do rozwoju politologii, w szczególności po pierwsze – udowadnia, że ustroj monarchiczny nie stanowi bariery dla rozwoju liberalizmu, przeciwnie – może nawet pod pewnymi warunkami stymulować rozwój tej doktryny; po drugie - w wysoce oryginalny sposób analizuje zjawiska polityczne z zachowaniem zasady historyzmu, tj. unika oceniania ich w odwołaniu do teorii, kategorii lub pojęć zupełnie niewystępujących w danej epoce, zaś po trzecie – twórczo wykorzystuje wiedzę historyczną dla celów eksploracji politologicznej, co nadaje jego dokonaniu interesującego pod względem poznawczym wymiaru interdyscyplinarnego.

## **2. Inna istotna aktywność naukowa**

Jak już było wspomniane na początku niniejszej opinii, dr P. Napierała jest badaczem bardzo aktywnym na polu publikacyjnym, mającym tu spory i niekwestionowany dorobek.

Dość powiedzieć, że po uzyskaniu stopnia doktora, tj. od 2010 roku, niezależnie od książki będącej dokonaniem habilitacyjnym ogłosił drukiem sześć monografii, 18 rozdziałów w pracach zbiorowych oraz osiem artykułów naukowych. W opracowaniach tych dominuje problematyka doktryny liberalizmu, rozpatrywana w rozlicznych aspektach, na wielu płaszczyznach i w kontekście różnych punktów odniesień, w tym tak oryginalnych jak konfrontowanie liberalizmu z duchem wielkiego miasta, a także kwestia recepcji różnic kulturowych w polityce, co dość często jest rozpatrywane w kontekście stosunków międzynarodowych zarówno współczesnych, jak i tych z przeszłości. Poniżej odniosę się do wybranych publikacji.

W powstałej na bazie rozprawy doktorskiej monografii pt. „Kraj wolności” i „kraj niewoli” – brytyjska i francuska wizja wolności w XVII i XVIII wieku”, Kraków 2011, dr P. Napierała w odwołaniu do całej plejady myślicieli i filozofów tego okresu wszechstronnie i drobiazgowo przeanalizował pojawiające się wówczas koncepcje i rozumienia wolności. Autor wykazał, że błędne jest zakorzenione w literaturze przedmiotu rozróżnianie „wolności brytyjskiej”, jako odwołującej się do konkretnych doświadczeń historycznych, i „wolności francuskiej” – rzekomo wywiedzionej z czysto abstrakcyjnych idei. W konsekwencji przeciwstawił się teorii o narodowych koncepcjach wolności, które to oryginalne ustalenie podbudował gruntowną i przekonującą argumentacją. Wielkim walorem pracy jest zastosowana w niej na dużą skalę analiza porównawcza.

W monografii pt. „Paryż i Wersal czasów Voltaire’a i Casanovy”, Kraków 2012, dr P. Napierała ukazuje Paryż jako centrum kultury europejskiej XVIII wieku, śledzi oddziaływanie kultury na politykę, a także przeciwstawia się tego rodzaju mitom i uproszczeniom jak np. traktowanie monarchii absolutnej jako ustroju, w którym niczym nieograniczony władca robi co chce, czy traktowanie Wersalu jako miejsca nieustannej zabawy i rozrywki, podczas gdy zasadniczo ulokowany tam dwór wykonywał zadania polityczne, a także spełniał niebagatelną rolę kulturotwórczą. Trzeba nadmienić, że wielkim miastom doby Oświecenia i ich funkcjom politycznym, społecznym, kulturowym i gospodarczym, a mianowicie Londynowi, Hamburgowi i Poznaniowi, Autor poświęcił szereg tekstów naukowych, a Londynowi nawet jedną z monografii, opublikowanych przed uzyskaniem stopnia doktora.

Książka pt. „Simon van Slingelandt (1664-1736) – ostatnia szansa Holandii”, Kraków 2012, (mająca też o rok późniejszą edycję anglojęzyczną), podejmuje problematykę niemal zupełnie nieznaną w Polsce, co czyni ją pracą pionierską na gruncie polskiej literatury przedmiotu. Pokazując sylwetkę wybitnego niderlandzkiego polityka i męża stanu oraz jego dokonania, Autor analizuje specyfikę niderlandzkiej mentalności i polityki, doszukując się zarazem w tym kraju początków nowoczesnego liberalizmu, który właśnie stąd rozpoczął swoją światową karierę.

W obszernej i z dużym polotem napisanej książce pt. „Chiny i Japonia a Zachód. Historia nieporozumień”, Kraków 2015, dr P. Napierała w niepowtarzalny i autorski sposób omawia i ocenia stan relacji Chin i Japonii z Zachodem od starożytności do współczesności, stosując niejako kalejdoskopowe (praca zawiera aż 40 rozdziałów), choć jednocześnie głębokie



merytorycznie ujęcia, polegające na organizacji i prezentacji poddanej analizie problematyki z zakresu życia społecznego, obyczajów, kultury, polityki i obustronnych stereotypów we wzajemnym postrzeganiu się, poprzez odwołanie się do konkretnych osób (myślicieli, przywódców i polityków) lub konkretnych faktów i zjawisk historycznych pochodzących z różnych epok. Autor, co jest znakiem firmowym jego twórczości, chętnie formułuje własne interpretacje i przemyślenia. M.in. stoi na stanowisku, że nie ma prawdziwej cywilizacji bez filozofii. A skoro tak to „Tylko dwie cywilizacje wybiły się na filozofię – sokratejska i konfucjańska” (s. 8), co skłania go do postawienia – aczkolwiek *implicite* – tezy o istnieniu w dziejach ludzkości jedynie dwóch cywilizacji – zachodniej i chińsko-japońskiej, których przyjmujące różne formy rywalizacja i współpraca były, są i będą motorem napędowym ludzkości. W odniesieniu do tej książki, której lektura dostarcza wiele satysfakcji, staje się swoistego rodzaju intelektualna przygodą, wysunąć muszą jednak jeden całkiem poważny zarzut – Autor nie uwzględnił w niej (aż trudno założyć, że go nie zna!) niezwykle bogatego dorobku krakowskiego historyka Jakuba Polita, znakomitego znawcy problematyki chińskiej i japońskiej.

Monografia pt. „USA i Niemcy między liberalizmem a autorytaryzmem”, Kraków 2018, na wybranych przykładach, które układają się jednak w uporządkowaną i spójną całość, dr P. Napierała charakteryzuje relacje zachodzące pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami od powstania państwowości amerykańskiej do czasów współczesnych. Co warto podkreślić, nie jest to prosty opis wydarzeń w stosunkach wzajemnych USA i Niemiec, bowiem Autor proponuje czytelnikowi wielce wyszukaną formułę. Rozpatruje mianowicie te stosunki przez pryzmat liberalizmu i stara się dociec jak idee liberalne, a w szczególności kwestia wolności, wpływają na relacje pomiędzy państwami i narodami. Obustronne oddziaływanie owych idei liberalnych przechodziło przez krótsze lub dłuższe fazy zakłóceń autorytarnych, których źródłem były Niemcy wybierające okresowo opcję autorytarną jako podstawę ustroju państwa i realizowanej polityki.

W licznych artykułach naukowych i rozdziałach w książkach dr P. Napierała podejmował najczęściej kwestie związane z myślą polityczną Oświecenia; kulturą polityczną, polityką i zagadnieniami ustrojowym różnych państw XVIII-wiecznej Europy; teoretycznymi i praktycznymi aspektami liberalizmu oraz stereotypami narodowymi i kulturowymi. Jak, widzimy, skala zainteresowań Habilitanta jest szeroka, ale pomimo tego jego badania i poczynione w ich toku ustalenia są jak najdalsze od ogólnikowości czy powierzchowności, przeciwnie - odznaczają się rzetelnością merytoryczną, wnikliwością analiz oraz opierają się na bogatych i solidnie opracowanych źródłach.

Nadmieńmy, że już przed uzyskaniem stopnia doktora P. Napierała wykazywał się posiadaniem bogatego dorobku publikacyjnego, będąc autorem trzech monografii: „Sir Robert Walpole (1676-1745) – twórca brytyjskiej potęgi”, Poznań 2008; „Hesja-Darmstadt w XVIII stuleciu. Wielcy władcy małego państwa”, Poznań 2009; „Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie”, Gdynia 2010, a także szeregu testów naukowych.

Podsumowując, w przypadku dr Piotra Napierała mamy zatem do czynienia z osobą, której dorobek publikacyjny, zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym, jest bardzo znaczący, przewyższający – i to znacznie – oczekiwania formułowane wobec kandydata do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

Jeśli idzie o aktywność konferencyjną, to po uzyskaniu stopnia doktora w 2010 roku P. Napierała uczestniczył z referatem w 18 konferencjach naukowych – krajowych i międzynarodowych, odnotował kilka wystąpień w języku angielskim. Wszystkie te konferencje międzynarodowe były organizowane przez polskie instytucje i odbywały się na terytorium Polski. Habilitant nie uczestniczył jak dotąd w pracach międzynarodowych zespołów badawczych. Wskazane jest, aby w przyszłości dr P. Napierała rozwinął aktywność naukową – zarówno konferencyjną, jak i publikacyjną – również na arenie międzynarodowej. Predestynuje go do tego duży potencjał naukowy, którym rozporządza, a dotychczasowa internacjonalizacja jego dorobku prezentuje się stosunkowo skromnie.

### **3. Działalność dydaktyczna**

Dr Piotr Napierała, pracując jako adiunkt w Wyższej Szkole Handlu i Usług w Poznaniu w latach 2012-2015 i jako wykładowca tej uczelni od 2016 roku do chwili obecnej, prowadził wykłady i konwersatoria z typowo politologicznych przedmiotów, jak „Bezpieczeństwo wewnętrzne Unii Europejskiej”, „Strategia bezpieczeństwa”, „Zarządzanie sytuacjami kryzysowymi”, „Międzynarodowe stosunki wojskowe” i „Systemy bezpieczeństwa narodowego”, a także w wykłady w języku angielskim z przedmiotu „Crisis management” dla studentów programu Socrates-Erasmus z Turcji i Portugalii.

Natomiast dla studentów Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza, poczynając od roku akademickiego 2013/2014, prowadzi wykłady i konwersatoria z następujących przedmiotów fakultatywnych (ponadprogramowych), opracowanych w ramach autorskiej formuły dydaktycznej: „Wielkie ideologie Zachodu: liberalizm – konserwatyzm – socjalizm”, „Chiny i Japonia a Zachód – historia nieporozumień”, „Narody o sobie nawzajem. Historia i trwałość stereotypów” oraz „USA i Europa – jedna czy dwie cywilizacje?”. W 2013 roku z ramienia Wyższej Szkoły Handlu i Usług przeprowadził w Lizbonie języku angielskim cykl pięciu wykładów na temat „International security” dla jednego z tamtejszych instytutów naukowych.

Dr P. Napierała, jak rozumiem, dotychczas nie prowadził żadnej pracy licencjackiej ani też nie uczestniczył jako promotor czy recenzent w procedurach magisterskich.

### **4. Ocena końcowa**

W świetle powyżej poczynionych uwag pragnę stwierdzić, że dr Piotr Napierała spełnia kryteria umożliwiające uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce. W zakresie dorobku publikacyjnego kryteria te wyczerpuje z ogromnym naddatkiem, ponieważ posiada zaiste imponujące osiągnięcia na tym polu, a monografia pt. „Fryderyk II Wielki”, przedstawiona jako dokonanie habilitacyjne, jest świetnie napisanym pod względem treści i formy opracowaniem,

które przynosi liczne oryginalne ustalenia i przełomowe interpretacje, słowem reprezentuje bardzo wysoki poziom merytoryczny. Dr P. Napierała w rezultacie legitymuje się osiągnięciami naukowymi, które stanowią w myśl przepisów prawa znaczący wkład w rozwój nauki. Habilitant poza tym przejawia aktywność konferencyjną, ma odpowiednie doświadczenie dydaktyczne i organizacyjne na szczeblu szkolnictwa wyższego, a ponadto systematycznie działa na rzecz upowszechniania i popularyzacji wiedzy politologicznej i historycznej. Wszystko to powoduje, że ma uzasadniony tytuł do tego, aby uzyskać status tzw. samodzielnego pracownika nauki. A zatem z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

A handwritten signature in black ink, reading "Marek Bankowicz". The signature is written in a cursive, flowing style.

Prof. zw. dr hab. Marek Bankowicz